

Rozważanie na uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Proponowane tematy to: Duch Święty rozpoczyna naszą misję i daje jej siłę; przebaczenie jest nam dane dzięki Duchowi Świętemu; życie i moc Boża są nam dane w Duchu Świętym.

- Duch Święty rozpoczyna naszą misję i daje jej siłę;
- Przebaczenie jest nam dane dzięki Duchowi Świętemu;
- Życie i moc Boża są nam dane w Duchu Świętym.

W UROCZYSTOŚĆ Zesłania Ducha Świętego można powiedzieć, że kończy się misja Pana Jezusa na ziemi i rozpoczyna się nasza, dzięki temu, że zachęca, wspiera i podtrzymuje nas Jego Duch.

Otrzymujemy Jego własną misję, tę samą, którą Ojciec powierzył Synowi. «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21).

Jesteśmy pełni wdzięczności za tak wspaniały dar i pragniemy, aby ogień, który płonął w sercu Jezusa Chrystusa nie wygasł, ale rozpalił w nas pożar o którym On marzył i którego pragnął. Chcemy, aby te języki ognia, które ukazały się ponad głowami apostołów, i w naszych duszach, rozprzestrzeniły się aż do najdalszego zakątka ziemi.

Zachwycamy się tym, że jesteśmy współpracownikami bożych planów, aby napełnić świat ciepłem, które jest darem Zbawiciela.

Nie jesteśmy sami aby podjąć i zrealizować tę misję, liczymy na pomoc której nikt nie może pokonać. Pan Jezus obiecał, że nie pozostawi nas sierotami i spełnił tę obietnicę (J 14, 18). «Duch Boży, tam gdzie wkracza, rozprasza lęk; daje nam poznać i odczuć, że jesteśmy w rękach Wszechmocy miłości: cokolwiek by się wydarzyło, Jego nieskończona miłość nas nie opuszcza. Dowodzi tego świadectwo męczenników, odwaga wyznawców wiary, nieustraszony zapał misjonarzy, śmiałość głosicieli, przykład wszystkich świętych, wśród których są nawet młodzieńcy i dzieci. Dowodzi tego samo istnienie Kościoła, który pomimo ograniczeń i win ludzi wciąż przemierza ocean historii, popychany tchnieniem Boga i ożywiany przez Jego oczyszczający ogień»[1].

Być może czasami czujemy to osierocenie, ale nie chcemy, aby nas

ono sparaliżowało, wiemy, że jest to część chwastu, jaki diabeł stara się zasiać pomiędzy dobrą pszenicę miłości, do której jesteśmy powołani. Poczuć ten chwast i zdać sobie z niego sprawę nie oznacza układać się z nim, ale może to być właśnie impuls, aby na nowo rozważyć, z pomocą Ducha Świętego, że jesteśmy bardzo umiłowanymi dziećmi. Wraz ze świętym Josemarią pragniemy wejść w to nieskończone źródło łaski: «Chwała, dla mnie, to miłość, to Jezus, i, wraz z Nim, Ojciec – mój Ojciec– i Duch Święty – mój Uświęciciel – »[2]. W tej bliskości z Trójcą Świętą mieszczą się i mają swoje rozwiązanie nasze lęki i niepokoje.

ZA PIERWSZYM razem, kiedy zaczęliśmy sami chodzić, być może wychodząc z ramion naszego ojca do

ramion naszej matki, nie
wiedzieliśmy jak to się skończy, ani
nie robiliśmy tego wcześniej. Mieć
ich blisko, przed nami i za nami było
wystarczające. Kiedy przytuliliśmy
się do nich w nagrodę za nasz
wyczyn zdaliśmy sobie sprawę, że
podejmowanie ryzyka jest
wspaniałe. Możemy prosić, aby Duch
Święty był zdolny, aby rozpać naszą
wolę, abyśmy, w podobny sposób,
gorąco pragnęli realizacji bożych
zamysłów, aby siać w świecie pokój i
radość. Modlitwa jest
uprzywilejowanym miejscem, aby
usłyszeć jego głos i wprowadzić go w
życie, porywając się na te boskie
plany. Modlitwa «jest darem, który
otrzymujemy darmo; jest ona
dialogiem z Nim w Duchu Świętym,
który w nas się modli i pozwala nam
zwracać się do Boga nazywając Go
Ojcem, Tatą, *Abba* (por. Rz 8, 15; Ga 4,
4); a to nie jest tylko „sposób
mówienia”, ale rzeczywistość,
jesteśmy naprawdę dziećmi Bożymi.

«Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi» (Rz 8, 14)»[3].

Czasami możemy doświadczać pokusy, być może nieświadomie, życia tak jakby Bóg oddalił się od nas z powodu naszych grzechów albo naszych zdrad. A jednak, On zaskakuje nas nieskończoną ilością razy swoją reakcją wobec naszej słabości. «Zmartwychwstały Jezus, gdy ukazuje się swoim uczniom po raz pierwszy, mówi: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 22-23). Jezus nie potępia uczniów, którzy Go opuścili i zaparli się w czasie męki, ale daje im Ducha przebaczenia. Duch jest pierwszym darem Zmartwychwstałego, a zostaje dany przede wszystkim, żeby odpuszczać grzechy. To jest początek Kościoła, to jest spoiwo, które nas trzyma razem,

cement, łączący cegły z których
zbudowany jest dom: *przebaczenie*.
Bowiem przebaczenie jest darem do
n-tej potęgi, jest największą miłością,
tym, co utrzymuje w jedności
pomimo wszystko, co nie dopuszcza
do załamania się, co umacnia i
utwierdza. Przebaczenie wyzwala
serce i pozwala rozpocząć na nowo:
przebaczenie daje nadzieję, bez
przebaczenia nie buduje się
Kościoła»[4].

DUCH ŚWIĘTY pragnie napełnić nas
siłą, abyśmy mogli cieszyć się misją,
jaką nam powierza. Święty Josemaría
pokazuje nam jak szkodliwe może
być nie posiadanie mocnego
fundamentu tej bożej łaski: «Atak na
wiarę burzy duchową budowlę.
Pokusa przeciwko nadziei powoduje
niepokój. Ale ta podła *pewność* że
Bóg mnie nie kocha i że ja go nie

kocham jest tym co niszczy
całkowicie, także fizjologicznie,
pozostawia pustkę w sercu»[5].

Na szczęście, rozwiązanie znajduje się dla wszystkich na wyciągnięcie ręki: «Dzisiaj uczymy się zatem, co czynić, gdy potrzebujemy prawdziwej przemiany. Któż z nas jej nie potrzebuje? Zwłaszcza, gdy jesteśmy uziemieni, gdy nam trudno pod ciężarem życia, kiedy przygniatają nas nasze słabości, gdy trudno iść naprzód, a miłowanie zdaje się niemożliwe. Wtedy potrzebujemy silnego „środka na pobudzenie”: to On, moc Boga. To On, który, jak wyznajemy w „Credo”, „jest Ożywicielem”. Jakże dobrze byłoby codziennie przyjmować ten środek pobudzający do życia! Powiedzieć, kiedy się budzimy: „Przyjdź, Duchu Święty, przyjdź do mojego serca, przyjdź w mój dzień”»[6].

Mała Tereska opowiadała o dniu, w którym przyjęła Bierzmowanie: «Ach! jakże radosna była moja dusza! Jak Apostołowie, z radością oczekiwałam na przyjście Ducha Świętego... (...) Nadeszła wreszcie ta szczęśliwa chwila; kiedy przyjmowałam Ducha Świętego, nie odczuwałam gwałtownego wichru, ale raczej lekki wietrzyk. którego szum słyszał prorok Eliasza na górze Horeb...»[7]. Także i my chcemy mieć wyczulony słuch, aby Pocieszyciel opowiedział nam o wspaniałościach, do których nas woła i dla których zostaliśmy stworzeni.

«”Nie zostawię was sierotami”. Dziś, w święto Pięćdziesiątnicy te słowa Jezusa skłaniają nas do pomyślenia również o matczynej obecności Maryi w Wieczerniku. Matka Jezusa jest pośród wspólnoty uczniów zgromadzonych na modlitwie: jest Ona żywą pamięcią o Synu i żywym przyzywaniem Ducha Świętego. Jest

Matką Kościoła. Jej wstawiennictwu powierzamy w szczególny sposób wszystkich chrześcijan, rodziny i wspólnoty, którzy w tej chwili najbardziej potrzebują mocy Ducha Parakleta, Obrońcy i Pocieszyciela, Ducha prawdy, wolności i pokoju»[8].

Zdjęcie: Sunguk Kim, *Unsplash*

[1] Benedykt XVI, *Homilia*, 31 maja 2009 r.

[2] Św. Josemaría, *Zapiski wewnętrzne*, nr 1653-1655.

[3] Franciszek, *Homilia*, 8 czerwca 2014 r.

[4] Franciszek, *Homilia*, 4 czerwca 2017 r.

[5] Św. Josemaría, Komentarz na marginesie *Decenarium do Ducha Świętego* Franciski Javier de la Valle.

[6] Franciszek, *Homilia*, 20 maja 2018 r.

[7] Św. Teresa od Dzieciątka Jezus,
Dzieje Duszy, Manuskrypt A, rozdział
IV.

[8] Franciszek, *Homilia*, 15 maja 2016
r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazanie-na-
uroczystosc-zeslania-ducha-swietego/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazanie-na-uroczystosc-zeslania-ducha-swietego/)
(08-06-2025)